

# WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Odrodzenie i Reformacja w Polsce, XLVI 2002  
PL ISSN 0029-8514

## Halina Kowalska-Kossobudzka (1930–2002)

W dniu 19 marca 2002 r. zmarła w Krakowie dr Halina Kowalska-Kossobudzka, wybitna znawczyni XVI–XVII wieku i biografistyki polskiej.

Urodzona 26 września 1930 r. w Pabianicach, studia wyższe z historii odbyła na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując magisterium w roku 1952 na podstawie pracy pt. *Zagadnienie dziesięcin w XVI wieku* napisanej pod kierunkiem prof. Kazimierza Lepszego<sup>1</sup>. Od 1953 r. zatrudniona w Zakładzie Dokumentacji Instytutu Historii PAN w Krakowie, trwale związała swe losy z *Polskim Słownikiem Biograficznym*, w którym przeszła wszystkie szczeble kariery zawodowej, dochodząc w końcu do funkcji zastępcy redaktora naczelnego.

W ciągu długoletniej pracy w PSB zapisała Halina Kowalska na swym koncie nie tylko setki zredagowanych artykułów, lecz także mogła się poszczycić ogromnym wręcz dorobkiem autorskim w postaci ok. 120 biografów. Są wśród nich liczne życiorysy pierwszoplanowych postaci naszego XVI i XVII wieku — czasami są to wręcz małe monografie — ale są też biografy postaci drugo- czy trzecioplanowych, których losy trzeba było mozolnie rekonstruować na podstawie źródeł głównie rękopiśmiennych. Nie należy przy tym zapominać, że biografy te — oraz inne prace — powstawały niejako na marginesie codziennej, zmudnej roboty redakcyjnej w PSB.

Warto też dodać, że napisała Kowalska ok. 20 haseł biograficznych do poważnego — a w Polsce mało znanego — dzieła *Contemporaries of Erasmus. A Biographical Register of the Renaissance and the Reformation*, pod redakcją Petera Bietenholza (t. 1–3, Toronto–Buffalo–London, 1985–1987).

Drugą — obok biografistyki — ulubioną dziedziną Kowalskiej była historia reformacji. Wiele uwagi poświęciła Janowi Łaskiemu, o którym też napisała pracę doktorską pt. *Reformatorska działalność Jana Łaskiego w Polsce 1556–1560* obronioną w 1968 r. (promotor: prof. Janusz Tazbir). Praca ta w rok później została ogłoszona drukiem i doczekała się też drugiego wydania w 1999 roku. Można powiedzieć, że Łaski miał szczęście do dobrych autorów polskich: piękny jego profil nakreślił Aleksander Brückner, następnie solidną monografię poświęcił mu Oskar Bartel, który jednak nie zdążył napisać drugiej jej części poświęconej działalności Łaskiego w Polsce. Tę lukę Halina Kowalska wypełniła znakomicie w swej zwięzłej, ale gruntownej i doskonale napisanej rozprawie. Dzieła tego nie miałem w ręku od kilku przynajmniej lat i gdy je teraz — już po śmierci Autorki — ponownie przeczytałem, umocniłem się w przekonaniu, że jest to jedna z najlepszych prac z historii reformacji, jakie zostały u nas ogłoszone.

Do postaci Łaskiego powracała Autorka jeszcze kilka razy, m.in. w obszernym haśle w PSB<sup>2</sup> oraz interesującym artykule *Wpływ Jana Łaskiego na kształtowanie się reformacyjnego Kościoła w Małopolsce*<sup>3</sup>. Zwracam również uwagę na jej zwięzły,

<sup>1</sup> Fragment tej pracy ukazał się w naszym roczniku, t. I, 1956, s. 71–101.

<sup>2</sup> T. XVIII, s. 237–244.

<sup>3</sup> W: *Jan Łaski 1499–1560. W pięćsetlecie urodzin*, Warszawa 2001, s. 15–26.

ale ważny i wykazujący doskonałą orientację w problematyce teologicznej tekst pt. „Przejrzani i wybrani”. O Kościele na Zgodzie Sandomierskiej budowanym<sup>4</sup>.

Była też Kowalska wytrawną recenzentką. Czytelnikom „Odrodzenia i Reformacji w Polsce” bardzo będzie brakować jej inteligentnych, gruntownych, a czasem mocno krytycznych, choć sformułowanych nader ogólnie — bo wyznawała ona raczej zasadę *suaviter in modo, fortiter in re* — ocen rozmaitych publikacji.

Istotny wreszcie fragment naukowej biografii Zmarłej stanowią jej komentarze do *Epistulae* Andrzeja Dudycza. Wykonała w tym względzie ogromną wręcz pracę, przygotowała bowiem komentarze do pięciu tomów *Epistulae*, z których cztery już się ukazały<sup>5</sup>, piąty zostanie zaś ogłoszony w 2003 roku<sup>6</sup>.

Zastanawiałem się niejednokrotnie, dlaczego osoba o tak dużej wiedzy i tak poważnym zarazem dorobku naukowym nie pisze pracy habilitacyjnej i próbowałem nawet kilkakrotnie namawiać samą zainteresowaną, by to zrobiła. Halina Kowalska była osobą autentycznie skromną, a zarazem nie przywiązującą zbytnej wagi do stopni i tytułów naukowych, toteż ucinała dyskusję na ten temat stwierdzeniem, że praca w PSB w pełni zaspokaja jej ambicje zawodowe.

\* \* \*

Halinę Kowalską poznałem w 1954 w Kielcach na sesji poświęconej polskiemu arianizmowi. Była uroczą dziewczyną, pełną werwy i humoru, toteż szybko się zaprzyjaźniliśmy i przyjaźń ta — którą objęła w późniejszym czasie całą mą rodzinę — trwała niezachwianie aż do jej niespodziewanej śmierci.

Przy pozorach beztrouski Halinka należała do osób niezwykle wręcz odpowiedzialnych i ogromnie poważnie traktujących swe obowiązki. Dlatego też do pasji — starannie zresztą hamowanej i rzadko uzewnętrznianej — doprowadzała ją niepunktualność czy niechlujstwo, jakie przytrafiało się niektórym autorom PSB. Takie osoby trafiały na jej prywatną czarną listę, ale praca redakcyjna ma swoje terminy i bardzo często Halinka poprawiała niestaranne teksty, które pod jej fachowym piórem nabierały erudycji i przejrzystości. Nigdy zresztą nie chwaliła się tymi redakcyjnymi interwencjami, uważała je bowiem za swój obowiązek. W ogóle zresztą pracę w PSB traktowała jako swego rodzaju służbę i sprawy tego wydawnictwa były dla niej zawsze najważniejsze.

Przez kilkanaście lat współpracowałem z Halinką przy edycji korespondencji Andrzeja Dudycza i muszę powiedzieć, że wspominam tę współpracę z uczuciem głębokiej wdzięczności. Jeśli namówiłem ją bez większego trudu na opracowanie części komentarza do t. I-II, to w przypadku tomów następnych — III-V — gra szła o większą stawkę, bo o samodzielne już jego przygotowanie. Halinka namyślała się dość długo, ale uległa w końcu prośbom i namowom, i dzięki temu te trzy tomy — przynoszące bardzo wiele nieznanych dotąd wiadomości do dziejów politycznych pierwszego i drugiego bezkrólewia — już się ukazały (t. III-IV) lub ukażą się w przyszłym roku (t. V).

W trakcie tej roboty wymienialiśmy mnóstwo listów — zwykle elektronicznych — i telefonów. Nie zawsze się zgadzaliśmy, bo Halinka miała inną nieco niż ja wizję ogólną komentarza; uważała więc, że korespondencja polityczna Dudycza nie wymaga tak wielu objaśnień, jak listy poruszające kwestie naukowe, teologiczne czy filozoficzne, argumentując, że w tej pierwszej znajduje się wiele plotek i niesprawdzonych wiadomości, które należy po prostu kwitować bardzo zwięzłym

<sup>4</sup> W: *Kultura polska a kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1987, s. 205-213.

<sup>5</sup> Andreas Dudithius, *Epistulae*, t. I-IV, Budapeszt 1992-1998 (w t. I komentarz wspólnie z K. Pajorin, w t. II — z L. Szczuckim).

<sup>6</sup> Warto tu dodać, że opracowała też H. Kowalska wstęp i komentarz do *Wyznania wiary chrześcijańskiej* Jana Seklucjana, Warszawa 1972.

komentarzem lub w ogóle ignorować. Taki też typ komentarza został przyjęty w odniesieniu do korespondencji politycznej.

Była Halina perfekcjonistką i w związku z tym potrafiła czasem zamartwiać się o drobiazgi, ale ten perfekcjonizm okazywał się bardzo cenny. Niekiedy bowiem i mnie jako redaktorowi Dudyczowej korespondencji dostawała się od niej bura, żem czegoś nie dopilnował, nie sprawdził czy przekreślił — i zwykle miała rację. Interesowała się też żywo ostatnimi dwoma tomami, choć tematyka ich tylko w części była jej bliska. Wiedziałem w każdym razie, że mogę liczyć zawsze na jej pomoc i często z niej korzystałem przy opracowywaniu komentarza do t. VI. Wtedy też — było to gdzieś na początku 2002 r. — otrzymałem wiadomość, że choruje. Zatelefonowałem do niej zaniepokojony, by stwierdzić tylko, że jest zgaszona i smutna, a o chorobie nie chce mówić. Mielśmy się jednak zobaczyć w Krakowie na zebraniu Rady Redakcyjnej *PSB*, ale coś mi wypadło — nie mogę sobie dziś tego darować — i do spotkania naszego nie doszło. 12 marca 2002 r. napisała jeszcze do mnie Halinka krótki, melancholijny list zawiadamiający o konieczności przeprowadzenia badań szpitalnych. Zdawała sobie wówczas — jak sądzę — sprawę, że może tu chodzić o bardzo poważną chorobę, ale nie chciała nikogo niepokoić. To był ostatni już Jej list — po nim nadeszła tylko telefoniczna wiadomość o jej śmierci.

Wraz ze śmiercią Haliny Kowalskiej *Polski Słownik Biograficzny* stracił jeden ze swych filarów, historycy reformacji — wybitną badaczkę, my zaś — Jej przyjaciele — utraciliśmy kogoś bardzo bliskiego, kto swą piękną i serdeczną osobowością opromieniał nam życie.

Lech Szczucki